

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i adm. nistracja ul. Przejazd № 8, skrzyżnika pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50
kwartalnie „ 16,50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście mk. 2,25. Nekrologja — mk. 1,25. Reklamy po tekście (4 szp — mk. 1,25. Zwyczajne (6 szp.) — 70 fen. Drobne ogłoszenia 12 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej mk. 1,20.

Teatr Polski

Cegielniana 63,
poddyktacja: Fr. Rychtłowski.

Zaczarowane koło

(Premjura)
Baśń fantastyczna w 3 akt. L. Rydla.

Niedziela 3 sierpnia po połud. o g. 8 po c-nach popularnych

„ZABUSIA“

Sztuka w 3 akt. Gabrieli Zahobskiej.

Niedziela, 3 sierpnia r. b. o g. 8 wieczorem

Podróż po Warszawie

Wodewil w 6 obr. Szobera z muz. Sonnenfelda.

**28 czerwca -- 31 lipca
1919 r.**

Odwraca się karta dziejów.

Aktami z dn. 28 czerwca 1919 r. i dn. 31 lipca 1919 r., powziętymi w Paryżu i Warszawie, Państwo Polskie zostało prawnie przywrócone do życia. Polska wraca z powrotem do szeregu państw samodzielnich a od naszej zabiegłości i mądrości państwowej zależy jej rozwój i jej potęga. Traktat Wersalski, ratyfikowany dzisiaj przez suwerenny Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, formalnie i prawnie maże zbrodnię dokonaną przed półtora wiekiem na żywym organizmie naszego narodu.

W tem tkwi ważność dzisiejszej uchwały sejmowej.

Debata nad traktatem zajęty dwa dni. W myśl postanowień traktatowych uchwały jego wchodzi w życie wtedy, skoro traktat zostanie przyjęty przez trzy mocarstwa sprzymierzone i przez państwa interesowane, t. j. w danym wypadku przez Niemcy i Polskę. Niemcy ratyfikowały traktat przed dwoma tygodniami, zatwierdziły go już parlamenty francuski i angielski, a w ciągu bieżącego tygodnia ma go ratyfikować parlament włoski. W dwa tygodnie po uchwale włoskiej Niemcy muszą ustąpić z Prus Zachodnich, a także z Górnego Śląska i Marowsza Pruskiego, celem oddania tych ziem bądźto komisji koalicyjnej celem przeprowadzenia tam plebiscytu.

Zdecydowanymi przeciwnikami ratyfikacji traktatu stali się: socjaliści i stapińczycy. Ambo majores. Pos. Liebermann, żyd, odsłonił karty; traktat wersalski uważają socjaliści jako gwałt na narodach, węc przedewszystkiem na Niemcach, którym go państwa ententy narzucają, tkwi w nim zarzewie następnych wojen, które usunąć, ich zdaniem, może jedynie interwencja międzynarodowa proletariatu; uważając państwa koalicyjne za imperjalistyczne, socjaliści występują za doprowadzeniem do porozumienia z rządem Rosji „robotniczej” sowieckiej. Szczere wyznaczenie, za które ogół winien być wysoce socjalistom naszym obowiązanym; gramy w otwartej karcie, bo socjaliści wystąpili Liebermannowi stanęli w obronie bolszewików i Niemców.

Ludowcy chcieli z traktatu ukuć dla siebie broń agitacyjną i przedstawić się jako obrońcy naruszonej suwerenności Polski. Uważali, że traktatem dodatkowym jest ona na szwank narazona. Nikt inny jeno Związek Ludowo-Narodowy skoro tylko nadeszły pierwsze wiadomości o prawach mniejszości narodowych we wniosku nagłym jednomyślnie przez Sejm uchwalonym broń ową suwerenności, ale wtedy ludowcy na sformułowanie postulatów nie umieli się zdobyć. Na posiedzeniu środowem obaj mówcy Wyzwolenia (tugutowcy) i Rataj i Rudziński wyrażali najpełniejsze zaufanie do Paderewskiego, który przeciw traktatowi podpisał, a jednocześnie przeciwstawiają się dziełu, na którym i jego podpis figuruje. Odzie logika?

Z dyskusji należy podkreślić szczególnie wystąpienie posła Zamorskiego. Poseł Zamorski polemizując z Liebermannem, wskazał na propagowanie przez niego sojuszu z Niemcami i bolszewikami, zastrzegając się najkategoryczniej w imieniu robotników polskich przeciwko identy-

fikowaniu rządów sowieckich z hasłami robotniczymi. Przyznał, że istotnie Polska wychodzi z traktatu niezupełnie w myśl naszych pragnień, ale podkreślił, iż nasz, polski udział w wojnie światowej był niekombomaty. Ci właśnie, którzy dzisiaj przeciwko traktatowi najsilniej występują, czemuż przyznali się do polepszenia sprawy? Socjalistyczny leader był wiceprezesem smutnej pamięci enkaenu, którego przez Jaworski krew legionów polskich składał w ofierze Habsburgom.

Padają pod adresem Dmowskiego ostre zarzuty. Samozwańczość mu zarzucają. On istotnie wsparty o zaufanie swych przyjaciół i tzw. pasywnych grup w kraju tworzył na wychodźstwie ośrodki pracy i stosunki z koalicją nawiązywał wówczas, kiedy kierownicy grup politycznych, do których postawie Rataj i Rudziński należą, jak np. Białej Stolarski, jako członkowie Tymczasowej Rady Stanu, stali na gruncie Polski z aktu cesarza 5 listopada, a inni w tym czasie hołdy składali Wilhelmowi i Karolowi po Wiedniu i Berlinach. My w polityce mamy zbyt krótką pamięć.

Historyczne debaty zamknięte zostały przykrym zgrzytem. Deklaracja, którą pos-

Rataj składał, była nieszczęśliwie stylizowana. Pierwsze jej słowa: „W imieniu większości narodu... wywołały taką burzę w Izbie, uzasadnioną i słuszną, iż podnieśli wszystkich. Lewica w przycinkach nie jest wcale wybredna. Padły z jej strony obelgi pod adresem protestujących przeciwko Ratajowi, obelgi, które wyprawały z równowagi posłów, biorących wystąpienia tugutowców serio, posłów, traktujących rzeczy poważnie i nieprzywykłych do łamańców, których pełno w taktyce lewicy.

To były smutne, bardzo przykre akcesoria tej podniosłej chwili, w której Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdzał traktat pokojowy. Dałby Bóg, aby nigdy w przyszłym naszym życiu państwowym nie miały ona następstw i nie budziły smutnych analogii z naszych dziejów. Dałby Bóg, aby raczej narodowi w jego pracy państwowej towarzyszyła ta harmonja, której Sejm był widownią w czasie okolicznościowej mowy marszałka, który w mocnych podniosłych słowach wskazywa na historyczną ważność momentu, zabezpieczającego naszą państwowość, i wprowadzającego Polskę na drogę świetnej przyszłości potęgi i chwały...

cy zaleją nas wszelakimi towarami na długie lata, albowiem na granicy niemieckiej obowiązuje wprowadzona przez Niemców niska taryfa celna tak zwana taryfa Hindenburga.

W głosowaniu odrzucono 132 głosami przeciwko 92 wnioskom p. Diamanda o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji, przyjęto natomiast wnioski komisji wraz z poprawkami p. Wierzbickiego i ks. Kaczyńskiego o wprowadzenie przez okres 3 miesięczny bez cła dla szerokiej warstw ludności butów, ubrań, bielizny, narzędzi rolniczych i zboża. Uchwalono też rezolucję p. Maślanki w sprawie wybrania przez Sejm tymczasowej komisji celnej złożonej z 15 członków dla współpracy na czas ferji sejmowych z radą celną ministerstwa handlu.

W dalszym ciągu uchwalono wnioski komisji w sprawie popierania organizacji rzemieślniczych przy dostawach publicznych, a na wniosek w sprawie przekazania dozoru nad kotłami parowymi, warszawskiemu stowarzyszeniu dla dozoru nad kotłami parowymi.

Po referacie p. Diamanda uchwalono wniosek w sprawie sekwestru zbiorników i cystern naftowych na terenie całej Rzeczypospolitej Izba przystąpiła do dyskusji nad projektem rządowym tymczasowej ustawy o utworzeniu województw białostockiego, bieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego.

Referuje p. Kiernik, który zaznacza że celem ustawy jest tendencja usunięcia braku pośredniego ogniwa pomiędzy ministerstwami a władzami im podległymi.

Jest wykluczonym, ażeby bez tego ogniwa ministerstwo mogło należycie kontrolować działalność władz pierwszej instancji i żeby bieżące sprawy były szybko załatwiane.

Ustawa ma charakter tymczasowy i obowiązywać będzie do uchwalenia konstytucji.

W dalszej dyskusji przemawiali pp. Skup, Dębski, Waleron i ks. Lutosławski, poczem przejęto ustawę w 2 i 3-im czytaniu z rezolucją p. Walerona o rozpoznaniu na stanowiska wojewodów osób, które zaznaczyły się wybitną działalnością i z rezolucją p. Dębskiego domagającą się uregulowania położenia materialnego i stanowiska służbowego pisarzy gminnych.

P. ks. Adamski przedstawia następnie ustawę o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej wniesioną przez ministra spraw wewnętrznych.

Ustawa ta ma pierwszorzędne znaczenie albowiem chodzi w niej o zjednoczenie ziem zaboru pruskiego z całą Polską niefetylko duchowo ale i administracyjnie. To ostatnie musi iść odrębną drogą przy zachowaniu wielkiej ostrożności.

Ze względu na odrębność administracyjną tych ziem i na warunki których przyjmować będziemy Prusy warunki postanowiono, że przemiany administracyjne podlegać muszą jednej osobie obznajmionej z tymi sprawami.

Na czas przejściowy więc administracja spoczywać będzie w ręku jednego ministra dla zaboru pruskiego. To ministerstwo jest tymczasowe. Kompetencja tego ministra wychodzi z konieczności poza granice praw zwykłego ministra. Będzie on miał prawo doko-

Z SEJMU.

Sprawa taryfy celnej.

Sesja pierwsza, posiedzenie 90.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT).

Sejm przystąpił na dzisiejszym posiedzeniu do dalszej dyskusji w sprawie wyborów na Litwie. Przemawiali posłowie Zmitrowic, p. ks. Hełko i p. ks. Lutosławski, poczem uchwalono wnioski większości komisji domagające się aby rząd sam przeprowadził na ziemiach byłego wielkiego ks. Litewskiego wybory do przedstawicielstwa, które poważnie decyją w sprawie przyszłego prawopństwowego stosunku obszarów litewskich i białoruskich do państwa polskiego. Przyjęto też poprawkę ks. Maciejewicza domagającą się, aby w głosowaniu na Litwie brała udział tylko ludność tubylcza, oraz aby wobec możliwości działań wojennych rząd mógł przeprowadzić wybory niekoniernie na całym obszarze, lecz częściami.

Następnie załatwiono ustawę w sprawie ustanowienia państwowego funduszu mieszkaniowego. W dyskusji zabierali głos p. Skulski i Brun.

Z kolei przystąpiła Izba do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej w sprawie odpowiedzi na depeszę związku kupieckiego byłego zaboru pruskiego, który prosi sejm o wprowadzenie wolnego handlu artykułami pierwszej potrzeby i surowcami.

P. Brun zaznacza, że sprawa ta zbliża się do sprawy taryfy celnej w sprawie cel panuje chaos, który dłużej trwać nie powinien. Ponieważ opracowanie taryfy celnej wymaga dłuższego czasu przeto Sejm powinien dać rządowi chwilowo możliwość załatwienia tej sprawy, i wskazać mu swoje życzenia. Po ferjach zajmie się sprawą celną. Mówca prosi o uchwalenie wniosku komisji.

Posłowie Maślanka i Diamand krytykowali w bardzo ostry sposób przedłożenie rządowe, przyczem pierwszy nazwał to przedłożenie zamachem ze strony ministerstwa przemysłu i handlu.

Podsekretarz stanu w min. przemysłu i handlu Strasburger oświadcza: Rząd stoi na stanowisku że taryfa celna może być uchwalona tylko przez Sejm. Wice minister oświadcza w imieniu rządu, że natychmiast po ferjach sejmowych rząd przedłoży sejmowi projekt taryfy celnej. Zachodzi tylko kwestja czy do tego czasu ma trwać stan dotychczasowy czy też stan ten rząd powinien w pewnej mierze polepszyć. Obecnie stan jest rozpaczyliwy i niemożliwy do wytrzymania. Wiceminister prosi przeto o pozwolenie na tymczasowe uregulowanie sprawy. Ta prowizoryczna b. wiem taryfa dogodniejsza będzie od ob. cnych 5-ciu taryf szkodliwych dla państwa polskiego. Ze względu na zupełne ogolnienie kraju prowizoryczna ustawa zawierać będzie zasadę, że materiały i maszyny potrzebne dla odbudowy kraju i przemysłu oraz artykuły pierwszej potrzeby będą za zezwoleniem ministra skarbu wprowadzane bez wszelkiego cła. To samo dotyczy surowców. Co do papieru to wydawcy pism periodycznych, książek szkolnych, naukowych i kulturalnych będą mieli prawo za zezwoleniem ministra skarbu sprowadzić do kraju bez cła 50% ilości papieru zużytego w kwartale poprzednim. Na przedmioty zbyt kosztowne rząd zamierza wprowadzić w okresie przejściowym cła bardzo wysokie, nawet prohibicyjne. Sprawa ta musi być bez uwzględnienia w krótkim czasie załatwiona, gdyż bez tego żaden minister handlu nie potrafi gospodarzyć.

Sprawozdawca pos. Brun podnosi, że jeżeli sprawy tej nie uregulujemy to niem-

nywania zmian w ustawach niemieckich pruskich.

Takie zmiany wymagać będą jednak do swej ważności podpisu Naczelnika Państwa i muszą być przedłożone sejmowi na najbliższym posiedzeniu do zatwierdzenia.

Wobec podniesionej w komisji wątpliwości do wymagania podpisu Naczelnika Państwa oświadcza mówca:

Bardzo łatwo można było przypuścić że ci, którzy sprzeciwiali się temu wymaganiu, jako z umysłu chcieli odsuwać naczelnika państwa od ludności naszej dzielnicy i utrudnić popularyzowanie jego nazwiska.

Wobec tego oświadczam, że my z dzielnicy pruskiej mamy silne poszanowanie prawa i w każdej sprawie stawać będziemy na podstawie realnego prawa. A zatem ponieważ Naczelnik państwa jest nim na mocy uchwały Sejmu suwerennego, stoimy na stanowisku prawa i nikt z nas nie będzie odmawiał Naczelnikowi Państwa tych praw, które mu przyznał Sejm i ani też uznania i szacunku, jakie się temu przedstawicielowi władzy należą.

Jestem przekonany, że jeżeli dzielnica nasza będzie miała możność powitania Naczelnika państwa to nie tylko formalne prawne stanowisko będziemy umieli zachować, ale to uznawanie wiadomego przedstawiciela władzy państwowej dozna takiego wyrazu spontanicznego i serdecznego jak wtedy kiedy panowie posłowie nas odwiedzili.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Dębicki, Niedziałkowski i minister Wojciechowski, który udzielał wyjaśnień poczem przyjęto całą ustawę w 2 i 3 czytaniu z poprawkami zgłoszonymi w dyskusji.

Na tym posiedzenie przerwano. Po przerwie izba uchwaliła wnioski Komisji skarbowo-budżetowej w sprawie pomocy dla powiatów Gorlickiego, Wadowickiego, Żywieckiego, Oświęcimskiego i Krakowskiego nawiedzonych klęską powodzi.

Następnie przyjęto wnioski tej samej komisji w sprawie pomocy dla wschodnich powiatów Małopolski wraz z poprawką p. Małupy, iż udzielona pomoc będzie miała formę 5-letniej bezprocentowej pożyczki oraz wnioski również komisji skarbowo-budżetowej w sprawie przyznania ministerstwu kultury i sztuki kredytu w wysokości 6 milionów mk. w celu udzielenia pomocy sztukom plastycznym.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wniosek komisji opieki społecznej o niesieniu natychmiastowej pomocy dzieciom polskim.

Wniosek ten domaga się przeprowadzenia spisu sierot i wszystkich dzieci potrzebujących pomocy, założenia po miastach przytułków dla dzieci oraz wyasygnowania 4 milionów koron dla dzieci w Galicji.

Izba przystąpiła z kolei do sprawozdania komisji ochrony pracy o załatwianiu zarogów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Referent p. Woźnicki wskazuje że wynikające jeszcze zarogów spowodowane są niedokładnościami i brakami w ustawie uchwalonej 28 marca, rb. i imieniem komisji prosi o uchylenie wspomnianej ustawy o zatwierdzenie nowej uzupełnionej szeregiem poprawek.

W głosowaniu przyjęto ustawę z rezolucjami komisji oraz z poprawką ks. Starkiewicza. Poczem przystąpiono do dyskusji nad ustawą w sprawie zabezpieczenia sprzętów i zasiewów rolnych.

W dyskusji przemawiali p. Bojanowski i Woźnicki.

Na wniosek p. Brila odesłano projekt ustawy ponownie do komisji. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt o barwach i godłach Rzeczypospolitej polskiej. Ustawa przewiduje karę 1000 marek lub 6 miesięcy więzienia za naruszenia godła państwowych. Co do sztandarów wojskowych proponuje zaprowadzenie jednolitego sztandaru na którego drugiej stronie będzie wołno pomieszczać pewne lokalne lub tradycyjne godła, zatwierdzone przez Naczelnika państwa na wniosek rady ministrów.

Bez dyskusji w 2-im i 3-im czytaniu przyjęto ustawę o wyborach do sejmu z tych części zaboru pruskiego, które nie są objęte ustawą z 5 kwietnia. Ustawa zapewnia obywatelom narodowości niemieckiej zupełne uprawnienie pod względem wyborów i czyni pewne zmiany w komisji wyborczej, gdyż ustawy pruskie wykluczały o ile możności żywił polski w przedstawicielstwie wyborczym. Przewi-

dziany jest i poseł na 80.000 ludności. Okręgi mają obejmować 7 do 13 mandatów. Ustawa przewiduje dalej, że wybory powinny się odbyć nie później jak 80-go dnia po ustąpieniu zwierzchniego zarządu niemieckiego. Z chwilą przeprowadzenia wyborów postowie zaboru pruskiego, którzy dotychczas zasiadają w sejmie na podstawie dekretu Naczelnika państwa tracą swój mandat do Seimu.

Po referacie p. Dubanowicza przyjęto ustawę o wskrzeszeniu orderu Virtuti militari.

Projekt ustawy o podwyższeniu i ujednostajnieniu podatków gruntowych i podymnego na całym obszarze kongresówki odesłano z powrotem do komisji skarbowo budżetowej.

Minister spraw wojskowych uzasadniał następnie potrzebę ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa przeciwko własności skarbu wojskowego i za łapownictwo. Ustawę uchwalono wraz z rezolucjami komisji w 2-im i 3-im czytaniu.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne jutro o godz. 10 rano.

Kronika Sejmowa.

Warszawa, 1 sierpnia (PAT) — Komisja sejmowa do zbadania administracji na ziemiach byłego wielkiego rządu litewskiego ukonstytuowała się powołując na przewodniczącą p. dr. K. mienieckiego a na sekretarza p. Niedziałkowskiego. Wyjazd do Wilna przewidziany jest na sobotę 2 b. m.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza w obecności gen. Pika i

pułk. Szpakowskiego uchwaliła projekt ustawy o powołaniu pracowników do czynnej służby wojskowej i upowiesiła rząd żeby na mocy tej ustawy powołał na razie 100 pracowników do służby w korpusie sądowym.

Warszawa, 1 sierpnia (PAT) — Komisja zagraniczna pod przewodnictwem p. Stanisława Grabkiego wysłuchała sprawozdania p. Daszyńskiego z konferencji polsko-czeskiej, poczem wywiązała się dyskusja, która stwierdziła zupełną jednolitość nie tylko działania wszystkich członków delegacji polskiej w Krakowie, lecz i komisji zagranicznej.

Komisja uchwaliła rezolucję przyjmującą do wiadomości z uszanowaniem sprawozdanie deklaracji i polecającą rządowi prowadzenie dalszych rokowań na podatawach uchwalonych w Krakowie.

Komisja rozpatrywała następnie nagły wniosek posłów Bobka, Kunickiego, Londzina iłow, żądający energicznych ze strony rządu kroków, celem uzyskania u rządu czeskiego ścisłego wykonania postanowień prowizorycznej umowy paryskiej w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Komisja przekazała ten wniosek do wykonania rządu z uwagą, że w zainie ze względu na toczące się jeszcze między rządem polskim a czeskim rokowania w sprawie Śląska niezbędne jest natychmiastowe ustanie wszelkich szykan administracyjno-politycznych stosowanych przez władze czeskie wobec ludności polskiej.

Ks. Lutosiński podniósł sprawę oddziału polskiego na Murmanje, zwracając uwagę na jego ciężkie położenie i domagając się jego powrotu do kraju. Wiceminister Skrzyński oświadczył, że rząd prowadzi już od pewnego czasu rokowania z władzami w celu sprowadzenia tego oddziału do Polski.

Walki o ojczyznę.

Warszawa, 1 sierpnia (PAT).

Front litewsko-białoruski. Po ciężkich walkach w ciągu 80 lipca nastąpiło przejściowe uspokojenie. Ataki nieprzyjacielskie na Siniawkę, Stobódkę i Wolmę, również na północ od Mińska na linii Grodek Siemiatowici, Czuczany, Nieldowice zostały z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Nad rzeką Rypezaną został nieprzyjaciel kontratak odrzucony.

Na północ od Kurzaca uderzyły nasze oddziały z nienacka na wieś Andrzejki i Rudki i zajęły je, przyczoem wzięto do niewoli 180 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Front poleski. Zawieszając intensywnie pracy 9 kompanii kolejowej i funkcjonariuszy kolejowych wszystkie mosty między Pińskiem a Bninicem zostały naprawione i dnia 30 b. m.

2 pierwsze pociągi polskie przybyły na stację Luniniec. Entuzjazm miejscowej ludności zebranej w ogromnej

liczbie przeszedł wszelkie oczekiwania.

Na froncie bez zmian. Front galicyjsko-wołyński. Na froncie działalności bojowej nie było. Wz. szefa sztabu generalnego pułk. Haller.

Poznań, 1 sierpnia. (PAT). Front północny. Pod Trzema Domami odparto staby patrol nieprzyjacielski. Pod Romanowem i Wrzeszczynie ostrzeliwat nieprzyjaciel posterunki nasze z karabinów i kulomiotów. Zresztą spokój.

Front zachodni. Pod Zieloną Chojną utarczki. Pod Zembówkiem Grudnem, Bobrowkiem a zwłaszcza pod Pawłowicami ogień nieprzyjacielskich kulomiotów i miotaczy mln. Razem padło 40 min.

Front południowy. Pod Konarszewem ostrzeliwat nieprzyjaciel nasze pozycje przez całą noc i oświetlał je rakietami i reflektorami. Zresztą nic nowego. Szef sztabu Wroczyński gen. popd.

Bolszewicy przeciw strajkom.

Jedna z gazet francuskich donosi na podstawie informacji z Moskwy, że największa rada przemysłowa w radzie sówietów postanowiła powziąć szereg surowych środków, celem pomnożenia produkcji.

Komitety robotnicze będą zniesione. Zostają je przedstawiciele robotników mianowani przez radę najwyższą.

Zamiast 6-godzinnego dnia pracy będzie wprowadzony dzień 8-godzinny. Strajki, którzyby wywołali poważne rozruchy, mają podlegać karze śmierci, a wszelki czyn, zmierzający do wywołania strajku, ma być karany więzieniem do lat 3-ch.

Nawiązanie stosunków z Rygą.

Nauen, 1 sierpnia (PAT)—Radio pozn. Z Rygi dowiadujemy się o podjęciu stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Rygą. Przedstawiciel białorusinów jest obecny w Rydze i stara się nawiązać kontakt z Eotwą, głównie celem wspólnego zwalczania bolszewików.

Nowy rząd na Węgrzech.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). BK z Budapesztu na podstawie doniesienia węgierskiego biura korespondencyjnego. Na dzisiejszym posiedzeniu budapeszteńskiej centrali rady robotniczej rząd rad przedłożył swoją dymisję. W jego miejsce wybrano rząd czysto socjalistyczny pod prezesurą Beidla.

Protest polskiego posła w Wiedniu.

Wiedeń, 1 sierpnia (PAT). — Tutajszymi posłem polski dr. Szarota wręczył dziś austriackiemu urzędowi spraw zagranicznych notę, w której domaga się zniesienia planu wydalania z Austrii niemieckiej obcych obywateli.

Rumuni stoją pod Budapesztem.

Wiedeń 1 sierpnia. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi: Rokowania Beli Kuna z misjami ententy zeszyły na drugi plan wobec obrotu, jaki wzięły wydarzenia wojenne. Ostatejniej nocy sytuacja nad Cisą uległa zmianie na niekorzyść węgrov. Rumuni stoją w oddaleniu 80 km. od Budapesztu i zagrażają linii kolejowej Budapeszt Szolnok.

Nowa fala pogromów.

Bukareszt, 1 sierpnia. Dochodzi tu wiadomości z Odessy, że w południowo-zachodniej Ukrainie odbył się nowy szereg żydowskich pogromów. Pogromów dokonywał wojsk wzięty zbiegł wijscy. Zauważono że przed pogromem zjawiają się jaćś osobnicy, którzy prowadzą wśród chłopów energiczną agitację. Poczem w niezachodzonej daleki chłopcy z kilku wsi, uzbrojeni nawet w karabiny maszynowe, wyruszają do najbliższego miasteczka, które w tej części Ukrainy jest zawsze żydowskim. Pogromy odbywają w sposób okrutny. Często uderzają w wyprawy otaczające miasteczka i nie wypuszczają n kogo, nawet kobiet i dzieci. Zaś druga część rabuje i bije w samym miasteczku. Wszystko, co zostaje zabrane, dzielone jest w równej części pomiędzy wszystkimi uczestnikami „wyprawy”. Z miasteczek najwięcej uderzali: Balt, Krzyżopol, Kodyma i Golta.

Powstanie bolszewickie w Jekaterynawstawi.

Bukareszt, 1 sierpnia. Komunikacja z Krymu, że dwa tygodnie po zajęciu Jekaterynawstawi przez oddziały Denikina, pozostałym tu agitatorom bolszewickim udało się namówić robotników fabryk ekaterynawskich do napadu na załogę i wycofanie do próby przywrócenia władzy bolszewickiej.

Robotnikom fabryki Brianskiej udało się zagarnąć przedmieście Czeczelowką. Natychmiast dotychczas robotnicy inaych fabryk. Zabrało się przeszło 40 tys. powstańców, świetnie uzbrojonych, którzy przeszli tor kolejowy na lewym brzegu Dniepru. Po jednodniowej bardzo krwawej walce załoga Denikina zmuszona była wycofać się z miasta.

Przez 8 dni Ekaterynostaw był w rękach bolszewików. Ale z Charkowa nadeszły posiłki i miasto zostało wzięte z powrotem. Z rozkazu Denikina rozstrzelano przeszło 1000 powstańców.

Znamienna uchwała Rady miejskiej Lwowa.

Lwów 1 sierpnia (PAT) — Rada miejska uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu następującą rezolucję: Rada m. Lwowa stwierdza uroczyście, że wschodnia część Małopolski w nieprzerwanym biegu wieków stanowiła istotną część składową Rzeczypospolitej polskiej, zrosła się z całym państwem polskim nierozdzielalnymi węzłami kultury historycznych praw i zgodną wolą ludności dokumentującą swoją niezłomną wolą należenia do Polski czystymi a niezmiernymi ofiarami krwi i mienia. Wszystkie zatem usiłowania podjąć o wątpliwość przynależność tych ziem do państwa polskiego uważać musi reprezentacja miasta za niegodziwe i niezgodne z prawami na najwyższe prawa narodu polskiego stanowiące legalizację zbrodni rozbiorowej. Sama myśl zakwestjonowania przynależności tego kraju do Polski stanie się zarzewiem nieobliczalnych skutkach fermentów na tej oczekującej krwią ziemi bardziej niż każda inna wymagającej jaknajrychlej błogosławieństw pokoju dla dzieła odbudowy.

Reprezentacja m. Lwowa, którego ludność bez różnicy płci i wieku tak niedawno koastem największych ofiar nadokamernowała wobec całego świata niewątpliwie polski charakter miasta niezłomną wolę złączenia się z całością ojczyzny polskiej stwierdza, iż obrzymia większość tej ziemi polskiej wszelki zamach na ścisłą przynależność z resztą matczynej odeprze jak gwałt i bezprawie choćby kosztem nowych ofiar życia i mienia.

Rokowania polsko-czeskie.

Cieszyn 1 sierpnia (PAT) — Krasowy „Kurjer Polski“ zamieszcza telegram z Pragi tej treści, że delegaci czeacy przybyli z Krakowa, by odbyć konferencję z rządem. Jeden z nich redaktor „Narodnich Listów“ Sis daje na przebieg rokowań następujący pogląd: S-odzielaliśmy się że będaemy mogli najsamprzód określić granice, a następnie zatwierdzić mniej ważne kwestje, które stoją z tem w łączności. Komisja powołana do życia zaproponowała nową podstawę obrad co do której okazało się koniecznym zasięgnięcie zdania rządu. W Pradze panuje powszechne przekonanie, że rokowania podjęto tylko dla tego by koalicja pokazała dobrą wolę, że jednak do żadnego porozumienia dojść nie może. Oroczenie polubowaw koalicji jest ogólnie uważane za jedynie możliwe rozwiązanie tej sprawy. W kołach miarodajnych przewidyują nawet, że jeżeli nie nastąpi stosowna decyzja koalicji krwawa wojna będzie nieuniklona.

Tajemnica listów eks-cesarza Karola.

Wiedeń, 31 lipca (PAT). „Neue Fr. Presse” donosi: Marcell Laurent zapowiada ogłoszenie dokumentów przedstawiających historię obu listów cesarza Karola. Paryski „Excelsior” podaje już dzisiaj wyjątki z tych dokumentów dotyczące planów oderwania Austrii od Niemiec.

Autorem tego planu był Briand.

Istniał mianowicie plan utworzenia z Austrii i Bawarii nowego państwa jako przeciwwagi przeciw Prusom. Z początkiem roku 1917 oświadczył cesarz Karol, że gotów nawet bez zgody Niemiec zawrzeć pokój i ponieść stosowne ofiary. Briand nie odrzucił tej propozycji lecz polecił oznajmić cesarzowi Karolowi, iż Francja obstaje przy zwrocie Alzacji i Lotaryngii. Cesarz Karol nie sprzeciwił się temu i polecił zapytać się entente, czy broniłaby Austrię, gdyby ta zawarła pokój odrębny.

Briand kontynuował tę rozmowę za pośrednictwem księcia Sykstusa Parmeńskiego, brata cesarzowej Zyty. Ks. Sykstus rozmawiał o tem z prezydentem Poincarem 17 marca 1917 i przedłożył mu wówczas znany list cesarza Karola.

W liście tym nie było wcale wzmianki o Włoszech. Wobec tego Ribot i Lloyd George zaprosili Sonnina na konferencję, która odbyła się 19 kwietnia tegoż roku. O Soninie nic nie wspomniano o liście cesarza Karola, natomiast zapytano, jakie koncesje uczyniłoby Włochy, gdyby Austrija zażądała pokoju odrębnego. Sonnino odpowiedział, że Włochy nie mogą mówić o koncesjach, albowiem poniosły w wojnie bardzo ciężkie ofiary. Tak więc próba cesarza Karola nie powiodła się z powodu oporu Włoch.

W maju 1919 przywiózł ks. Sykstus listy cesarza. W liście była już mowa o Włoszech, a mianowicie wspomniano w nim, że Włochy zaproponowały Austrii pokój. Sonnino zapytany o to później zaprzeczył pod słowem honoru. Ribot i Lloyd George, nie chcąc pertraktować z Austrią poza plecami Włoch, starali się doprowadzić do spotkania Poincarego z królem włoskim.

Próba ta nie udała się, a później sała rzecz utknęła.

Nie chcą ich.

Berlin, 1 sierpnia (PAT) — Radjo pozn. na zapytanie wystosowane przez poznańskich Niemców do ministra spraw zagranicznych dlaczego do Wersali nie są obecnie dopuszczani przedstawiciele prasy niemieckiej odpowiedział ministerjum, że rząd zasadniczo nie zgadza się na wysłanie przedstawicieli prasy, ponieważ Francja nie chce udzielić prawa eksterytorjalności dziennikarzom niemieckim.

Co mówi dyktator Górnośląska.

Berlin, 1 sierpnia (PAT) — Radjo pozn. Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Weimarze zabrał głos dyktator Górnośląska Hörsing, który wywodził, że Śląsk zdaje sobie dokładnie sprawę jak wielkie szkody wyniknąć mogą dla stanu robotniczego, średniego, gdyby ziemia Śląska oderwana została od Prus. Ludność śląska zdaniem Hörsinga zwalczać będzie to niebezpieczeństwo wszelkimi środkami, jakie jej stoją do dyspozycji.

Niemiecki charge d'affaires dla Francji.

Berlin, 1 sierpnia (PAT). Radjo pozna. W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że na stanowisko charge d'affaires został upatrzony obecnie poseł niemiecki w Sotkheimie von Litzus. Jest on znany według zapowiedzi prasy niemieckiej jako przyjaciel francuzów. Podczas wojny zwalczał konsekwentnie wojnę podwojną i wszelkie tendencje wszechniemieckie.

Krwawa walka cyganów w Wyżkowie.

Berno. — „Lidowa Nowiny” donoszą o krwawej rzezi, zaszłej w Wyżkowie. Przybyło tam mnóstwo rodzin cygańskich, które rozbiły dwa osobne obozy, jako Niemcy i Czechy. Między cyganami przyszło napróżd do sporu, potem do krwawej walki. W bójce używano rewolwerów, siekier i kijów. Około 10 osób odniosło ciężkie rany, jedna zaś osoba została zabita. Pewną dziewczynę, o którą właściwie sprzeczka się wywiązała, wprost oskalpowano. Walka odbywała się na ulicach miasteczka ku przerażeniu mieszkańców. Z trudem dopiero wojsko położyło jej kres.

Polska i Aljanci.

Pod tym tytułem p. Wiktor Jozę publikuje w paryskiej „Liberte” wywiad z p. Marjanem Seydą, poprzedzony między innymi następującymi uwagami.

P. Seyda, były naczelny redaktor „Kuryera Poznańskiego”, wybrany świeżo do Sejmu polskiego posłem miasta Poznania, jest członkiem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, stworzonego pod prezesurą p. Romana Dmowskiego i uznany przez rządy Entente'y jako oficjalne przedstawicielstwo Polski w roku 1917, w okresie, gdy Niemcy byli w Warszawie i dokładali wszelkich starań, ażeby Polaków pozyskać dla swojej sprawy.

Przed powstaniem Komitetu Narodowego kierował p. Seyda w Lozannie Polską Agencją Centralną, która była wówczas rodzajem poufnego politycznego łącznika między aliantami a Polską. Główną jej rolę było zwiadczenie w 3-ich zaborach propagandy niemieckiej i austrjackiej i dostarczanie Polakom tajne mi drogami wiadomości prawdziwych o sytuacji militarnej i politycznej. Dzięki Polskiej Agencji Centralnej w Lozannie, wiedzieli Polacy w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, karmieni aż do niesławności fałszywymi wiadomościami Biura Wolffa, dawno jeszcze przed ostateczną klęską państw centralnych, że kolos niemiecki, który wydawał się wówczas niezwyciężonym, chwiał się w swych podstawach.

W Paryżu, w łonie Komitetu Narodowego Polskiego, poświęcił się p. Seyda specjalnie sprawie polsko-niemieckiej, obronie prowincji polskich pod jarzmem pruskim. Nie popełnił niedyskrecji, gdy stwierdził, że p. Seyda jest autorem odpowiedzi Polskiej Delegacji Kongresowej na „Uwagi Delegacji Niemieckiej o warunkach pokojowych”.

Pod tych wstępnych uwagach przechodzi p. Jozę do wywiadu:

— Musi to być dla Pana olbrzymią satysfakcją moralną, widzieć Prusy militarne złamane i politycznie powalone podczas, gdy Polska odradza się wolna i niepodległa?

— Istotnie. To, co się dokonało jest tak olbrzymie, że umysłowi ludzkiemu trudno pojąć całą jego doniosłość. Zylisimy poprawda stale nadzieję, że odzyskamy niepodległość. Bez tej nadziei w sercu nie byłibysmy byli się mogli ostać i tworzyć jednego narodu, moralnie niepodzielnego mimo podziałów między trzy mocarstwa. Ale przed wojną, ja też odległym wydawało się urzeczywistnienie tych nadziei, tego ideału, dla którego żyliśmy wszyscy. A dziś kordony zwalone.

Najeźdźcy zniknęli prawie ze wszystkich ziem polskich. Niemcy, pobici, zostali zmuszeni przybyć do Wersalu podpisać traktat, który im dyktuje warunki słuszne ale ciężkie, stanąć przed przedstawicielami narodów sprzymierzonych między którymi znajdowali się delegaci Polski, już niepodległej. Wilhelm który w swoim czasie, w zamku swym Achilleion na Korfu, z giestem Cezara-kobotyna podpisał był ustawę o wywłaszczeniu Polaków, jest dzisiaj uciekinierem w Hollandji, znajduje się w przeddzień wezwania przed trybunał aliantów. Ci, którzy dręczyli małe polskie działki, ażeby je zmusić do odmawiania „Ojczenas” w języku niemieckim, którzy szabrami rozpedzali zebrań, na których „śmiano” obradować w języku polskim, ci sami wysyłają obecnie delegacje do władz polskich w Poznaniu, proszące, by ich nie pozbawiano chleba.

— Nemezys dziejowa...

— Tak, Nemezys dziejowa. Ale Polska powstrzyma się od wszelkiej polityki zemsty wobec Niemców. O ile będą spełniali swe obowiązki obywatelskie wobec państwa polskiego, będą korzystali z wszystkich praw obywatelskich. Rzecz inna, że w Prusiech, że w Rzeszy Niemieckiej, jakkolwiek będzie ich pozorny stosunek do Polski, będziemy zawsze widzieli siłę wrogą, czychającą na odwet.

Nie zapominałmy nigdy, że po klęsce Krzyżaków pod Grünwaldem w r. 1410, po hołdzie pruskim w 1525, nastąpiły z winy krótkowidztwa naszych

przodków rozbiory Polski, počęte w mózgu Fryderyka Wielkiego.

Będziemy mieli baczną uwagę, skierowaną na Prusy; uczynimy wszystko, ażeby na wchodzie Europy przeciwstawić ekspansji germańskiej niezłomną zaporę.

— A zaporę tę stanowią będą ziemie polskie, które obecnie zrzucają jarzmo pruskie?

— Bez wątpienia; na tych to ziemiach zachodnich Polski zdobył śmy długie pod tym względem doświadczenie. Nieugięte stanowisko ludności tych ziem zdecydowało w znacznej mierze o postawie politycznej, zajętej w chwili wybuchu wojny przez cały naród Polski przeciwko państwu centralnym, a na rzecz aliantów, mimo, że w ich szeregach stała Rosja reakcyjna, wróg, nienawidzący nas i przez nas znienawidzony. Ale to stanowisko społeczeństwa zaboru pruskiego nie byłoby wystarczające, gdyby wojny nie było w Polsce, a w szczególności w Królestwie poprzedziły długie lata celowej i systematycznej pracy politycznej. Praca ta przygotowała społeczeństwo do wojny, przekonała je o konieczności przewyciężenia swojej odrary do Rosji. Co oznaczało to przewyciężenie siebie samego, co trzeba było uczynić, ażeby społeczeństwo do tego doprowadzić, ten tylko zrozumie, kto wie, jak dzikim był system rosyjski w tamtym zaborze. Rodacy nasi tamtejsi musieli w sobie zdławić wszystkie swoje uczucia, by się kierować wyłącznie zimnym rozumem politycznym, który kazał zamilknąć narazie wszelkim słusznym skargom przeciwko Rosji, by stanąć frontem przeciwko Niemcom, wrogowi wielkich demokracji zachodu. Dzisiaj wszystko to jest jasne i proste. Ale nie było tak kilka lat przed wojną, w kraju, który jęczał pod brutalnym uciskiem rosyjskim, uciskiem, który zdawał się czynić wszystko, ażeby rzucić Polaków w objęcia Austrii, której postępowanie wobec Polaków w Galicji było względnie bardziej ludzkie.

Jeżeli Polacy wytrwali na stanowisku, jeżeli kierunek austrofilski ogarnął tylko minimalny odłam Polaków, jeżeli naród jako taki stanął na początku wojny po stronie Rosji, ponieważ ona była częścią składową Ententy, jest to zasługą przede wszystkim p. Romana Dmowskiego, który w tym celu rzucił na szalę całą swoją popularność. Przewidując od szeregu lat, że wojna musi wybuchnąć, p. Dmowski poświęcił całą swoją energję moralną i umysłową na polityczne przygotowanie swych rodaków do wielkiego konfliktu światowego. Pod jego kierunkiem odbyły się tajne zjazdy polityków z całej Polski, rok przed wojną w Berlinie, a w maju roku 1914 w Wiedniu, zjazdy, na których omawiano stanowisko, jakie społeczeństwo zająć musi w wojnie nieuniknionej. Nadmiernie kontrolowani w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, przeprowadziliśmy w samych stolicach państw centralnych polityczną mobilizację przeciwko tymże mocarstwom.

— Polska zbiera dzisiaj owoce tej mobilizacji. A jak przedstawiają się na konferencji pokojowej inne punkty sprawy polskiej?

— Zajmuje się ona obecnie dwoma zagadnieniami: sprawą Galicji Wschodniej i sprawą Cieszyńskiego. W pierwszym wypadku chodzi o połączenie zasady autonomii tego kraju, którego ludność jest w większości ruska, z prawami historycznymi Polski, z jej żywotnymi interesami politycznymi, ekonomicznymi, kulturalnymi i wojskowymi. W sprawie Śląska Cieszyńskiego jesteśmy zwolennikami plebiscytu. W ostatnim rządzie określili konferencja granicę wschodnią Polski. Tam to w chwili obecnej wojsko polskie wygania wojska bolszewickie i zastępuje ich rządy anarchji i teroru systemem porządku publicznego, witanego z radością nie tylko przez ludność polską tych ziem, ale także przez ludność białą i małopolską. Równocześnie przygotowujemy się do walki politycznej z Niemcami na Górnym Śląsku, w części południowej Prus Wschodnich i na prawym brzegu dolnej Wisły, gdzie ma się odbyć plebiscyt. Z drugiej strony stoimy wobec największych i najpilniejszych zagadnień polityki wewnętrznej: chodzi o odbudowę państwa polskiego.

Może wreszcie skończą z generałem Goltzem.

Paryż, 1 sierpnia (PAT) — Radjo pozn. Najwyższa rada zajmowała się wczoraj sprawozdaniem gen. Hougha przedstawiciela wojskowego ententy w Estonii. Gen. Hough zawiadomił radę o środkach jakie przedsięwziął celem zniewolenia gen. von Goltza do opróżnienia ziem estońskich z wojsk niemieckich i do przeprowadzenia wszystkich warunków ujętych w osobnej nocie wystosowanej do generała Goltza.

Dalsze sensacyjne rewelacje niemieckie.

Berlin, 1 sierpnia (PAT). Radjo pozn. Obok rewelacji Erzergera wywołują w Niemczech ogromną sensację rewelacje byiego sekretarza stanu Hintzego.

Z rewelacji tych wynika, że Hintze w połowie lipca 1917 rozmawiał z Ludendorffem i zapytał go kategorycznie czy ma zupełną pewność, że wszelkie przygotowane ofensywy nieprzyjacielskiej będzie stanowczo i zupełnie polity. Ludendorff odpowiedział na to stanowczo tak. Pomimo tych zapewnień Hintze powątpiewał w dalszym ciągu w zwycięski koniec wojny i w połowie sierpnia udał się do Spa z Payerem zapowiadając ówczesnemu kanclerzowi Hertlingowi, że jeżeli Hertling nie upoważni go do natychmiastowego wszczęcia kroków pokojowych, to poda się do dymisji. Ludendorff i wówczas obstawał przy swoim dowodząc, że strategiczna ofensywa zdruzgotce nieprzyjaciela zupełnie.

O jakichkolwiek następstwach rada koronna nie chciała nawet słuchać. Hintze wyjaśnia w dalszym ciągu, że z biegiem czasu udawało mu się stopniowo zdobywać ustępstwa.

Pod koniec sierpnia postanowił Payer wyjechać do głównej kwatery. Hertling był pod pełnym wpływem Ludendorffa. Próba podjęcia wówczas za pośrednictwem Hiszpanji i Holandji rozbicia się, wobec odparcia Bułgarii, wskutek czego sytuacja stała się beznadziejną. Payer i Hintze postanowili wówczas wywołać rewolucję celem uzyskania pokoju.

Dnia 22 sierpnia odbyła się w głównej kwaterze narada, podczas której Hindenburg wskazywał na wewnętrzne i zewnętrzne trudności, proponując liberalne reformy, rząd składający się z liberałów i socjalistów, pokój i zawieszenie broni. Także i Ludendorff oświadczył wtedy, że zwycięstwo jest wyklucone. Wskutek nalegań Hintzego udał się z nim Hindenburg i Ludendorff do cesarza. Cesarz oświadczył Hintzemu, że we dług zdania kanclerza rzeszy, rewolucja nie jest bynajmniej tak groźna, i że należy bez zmiany systemu rządu w Niemczech oraz propozycją pokoju zacząć. Cesarz rozkazał dalej, ażeby Hintze zatrzymał się w Spa, jakie 14 dni, celem zastanowienia się nad wszystkim gruntownie. Dopiero pod wpływem nalegań Hintzego zdecydował się cesarz do podpisania reskryptu dnia 30 września o pierwszym parlamentarnym rządzie. Zaraz po powrocie Hintzego do Berlina nadeszły alarmujące telegramy naczelnego dowództwa nawołujące do wystąpienia z propozycją zawieszenia broni. Było to jednak już za późno.

W świetle prawdy.

Berlin, 1 sierpnia (PAT). Radjo pozn. Porucznik Clarantis sądzi śledczy przy radzie wojskowej upoważniony do przeprowadzenia śledztwa w sprawie napisu na delegacji niemieckiej w Wersalu nadeszłał wyniki swego śledztwa do sądu wojennego w Paryżu. Ze sprawozdania tego wynika, że delegacja niemiecka sprostowała ludność swymi ironicznymi ukłonami, giestami a nawet łączącymi słowami. Nie było ani jednego świadka, któryby mógł szansa, że rzucono jakimś piśmakiem na delegatów. Poza to stwierdzono wbrew oświadczeniom delegata niemieckiego Malchiora, że ani jedna z tych w samochodach nie była strzaskana. Nie stwierdzono również aby na delegatów niemieckich rzucono piaskiem lub kamieniami.

Narady w Paryżu.

Paryż, 31 lipca. Prezydent ministrów Clemenceau naradzał się z gen. rosyjskim Dragomirowym, wysłannikiem Danikina, podczas prajął pp. Vaizelosa i Belfoura.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c sierpień 1919 r

Listy z Wilna.

Wilno, 21 lipca.

Wykwintny apartament, apartament, w pałacu ongi biskupim, później generalgubernatorskim a ostatnio mieszczącym szpital Czerwonego Krzyża — czeka na przybycie Naczelnika.

Otrzyma ten apartament wytworne umeblowanie, gdyż przyszedł rozkaz z Warszawy, by rozsprzedane z pałacu meble odebrać od obecnych właścicieli choćby przy pomocy policji, a do odpowiedzialności pociągnąć Komitet, który upoważnił p. Jewdokimowę, starszą siostrę szpitalną, do sprzedawania mebli.

Meble te są w posiadaniu pp. Tyżkiewiczów, Meyszowiczów, Kognowiczów.

Piękniej byłoby zwrócić meble, niż czekać na interwencję władzy.

Dzięki energii policji tajnej, odkryto wielkie przygotowanie do manifestacji 20 i 21-go. Ponieważ otrzymano nakaz niedopuszczenia do takich komunistycznych występów, uruchomiono policję, nawet oddziały szturmowe z granatami ręcznymi stały w pogotowiu, o czym musiały dowiedzieć się żywoły komunistyczne, bo nie było ani cienia manifestacji i miasto nie domyślało się nawet, że mogło stać się widownią zajść krwawych.

Żydzi przygotowują się do zbrojnego wystąpienia, robią wszystko, by wywołać pogromy; świeżo na ulicy Porosowej, padł strzał do przejeżdżających oficerów polskich, to się ukryć nie da, bo wielu ludzi było świadkami tego zamachu. („Dz. Wil.“ o tem pisał).

Zorganizowali żydzi swój skaut, który jest przygotowaniem bojówki, w szkołach żydowskich i po za miastem, odbywają ćwiczenia wojskowe, ucząc się strzelać, manewrować wszelkiego rodzaju bronią.

Wilno zażydzone, arogancki sposób zachowywania się tego motłochu, zięjącego nienawiścią ku nam, jest nieznośny; czują swą potęgę milionów, pewni są zwycięstwa przy wyborach miejskich bo niefytko agitacja, ale i pieniędzmi zdobywane będą głosy.

Agitacja widoczna jest, głośno wymyślają na rządy obecne: „co oni nam dali? przy bolszewikach mieliśmy pieniądze i posady, teraz tylko burżuje mają wszystko“.

Jeżeli nie odebrana zostanie żydom możność decydowania o losach Wilna i kraju, to krew polska tak bohaterko dla dobra Ojczyzny wylewana pójdzie na marne i w padniemy znów w odchłań moskiewską. E. W.

Akademia górnicza.

Diekasa Akademii górniczej w Krakowie ogłasza, że w Pałacu Sudebnym r. b. o twarty będzie jedynie pierwszy rok studiów.

Zgłaszających się do saplan kandydatów podzieli się na trzy kategorie: pierwsza obejmie kandydatów z maturą (gimnazjum lub szkoły realnej), którzy byli już imatrikulowani poprzednio, jako studenci matematyki i nauk przyrodniczych w jednym z uniwersytetów, akademii górniczych lub politechnik. Do drugiej kategorii należy się kandydatów z maturą z odsaczeniem — którzy nie należą do pierwszej kategorii; pomiędzy nimi pierwszeństwo przysługują tym, którzy w urzędowym lat ubiegłych, którzy spełnili powinność wojskową. Do trzeciej kategorii należą kandydatów z maturą z egzaminami z matematyki i fizyki.

Lista słuchaczy pierwszego roku ustala się na maksimum 80.

Jedynie w wypadku, gdy liczba kandydatów pierwszej i drugiej kategorii, przekroczy liczbę 80, podda się kandydatów wszystkich trzech kategorii konkursowemu egzaminowi wstępnemu z matematyki i fizyki.

Ew. egzamin odbędzie się w czasie około 1 października r. b. Dokładny termin będzie później podany.

Przy zgłoszeniu osobistym (w 3 dniach poprzedzających termin ew. egzaminu wst. należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości w oryginale i 3) urzędownie potwierdzoną fotografię, a o ile kandydat pragnie być salicyonem do kategorii pierwszej, wzgl. otrzymać pierwszeństwo w kategorii drugiej, ma przedstawić 4) potwierdzenie imatrikulacji wraz z indeksem lekcyjnym jednego z uniwersytetów (jako słuchacza matematyki i nauk przyrodniczych) — względnie w akademiach górniczych lub politechnikach; 5) potwierdzenie odbytej służby wojskowej (karta wojskowa etc.)

Z frontu galicyjskiego.

W Wiśniowczyku nad Strypą wypadł naszym wojskom wielkopolskim postój dłuższy ani eli sobie żołnierze zyczyli. Prawda, że żołnierze potrzebowali wypoczynku, ale ważniejsze było umocnienie nowo zdobytego frontu przez dowód żywności i amunicji, który przy nader lichym stanie dróg komunikacyjnych postępowal zółwim krokiem. Postój był długi a przykry. Po kilku dniach nieznośnego upału, 7-miu Braci śpiących przyniosło nam ulewny deszcz, który w kilku dniach marne drogi galicyjskie zmienił w morze błota.

Często słyszy się zdanie, jakoby żołnierze Wielkopolski dzielnie i odważnie się bit, ale był zniewieściały, przywykły do wygod, niewytrzymały na trudy i mokoły wojenne. Tych, co tak sądzą, zaprowadziłbym chętnie do biwaku, jaki tuż pod Wiśniowczykiem urządził sobie jeden z batalionów wielkopolskich.

Miasteczko, od lat leży w gruzach. Kilka domów całych i na pół rozwalonych zajęły inne formacje Wielkopolskie, oraz rozlokowały się po sąsiednich wsiach, zaś nie wykluczając sztabu pobudowały sobie z chrustu i trawy szałaszy częścią na gołym polu, częścią w starych okopach austriackich i w tych szałasach — jak kiedyś żydzi na puszczy — spędzili kilka dżdżystych i zimnych dni, nie tracąc bynajmniej dobrej fantazji. Znów jedna z tysiącznych bajek krążących o żołnierzu wielkopolskim, okazała się płonna.

W sobotę 12 lipca kościół w Złotnikach, gdzie stali kwatery mimo brzydkiej pogody i błotnistych dróg zappełnił się szczerze wojskiem. To żołnierze Wielkopolscy, z gen. Konarzewskim na czele, przyszli uczcić pamięć poległych świeżo towarzyszy broni, oraz wszystkich Wielkopolan, którzy w obronie Lwowa i ziemi galicyjskiej życie swe oddali. Przyszli na

nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. kapelana pułkowego, aby pomodlić się za spokój ich duszy. Spoczęli na polu walki, albo pomarli w szpitalach, daleko od domu rodzinnego, ale pamięć ich żyje w sercach towarzyszy broni w skupieniu słuchających, poważnych, a tak raewnych śpiewów kościelnych podczas wigilji i Mszy św. za umarłych.

Po skończonym obrządku żałobnym, ks. kapelan składa szaty koloru czarnego, a bierze białą stulę, aby przed otarzem Bożym od nowo przybyłych żołnierzy Wielkopolskich odebrać przysięgę wierności i posłuszeństwa. Jedni polegli i co dopiero po chrześcijańsku uczczono ich pamięć świętą, drudzy poszli do szpitali, ale w miejsce ich wstępują netychmiast inni, nowi i tych trzeba zaprzysiądz na wierność ojczyźnie. W krótkiej przemowie tłumaczy im ksiądz kapelan znaczenie i doniosłość tej przysięgi, składanej nie na dziedzińcu koszarowym, lecz tu na froncie, tuż pod liniami nieprzyjacielskimi. Wśród uroczystej ciszy wznoszą się ręce ku niebu i rozbrzmiewają do głębi serca przejmujące słowa roty:

„W Obliczu Boga Wszchemogącego, w Trójcy Świętej Jedynego ślubuję, że Polsce Ojczyźnie mojej i Sprawie całego Narodu Polskiego, zawsze i wszędzie służyć będę...“

W końcu ksiądz kapelan intonuje pieśń: „Boże coś Polskę“ podjętą przez kilkadziesiąt młodych polskich piersi, a potem żołnierze rozchodzą się do swych kwater i na pozycje.

Nareszcie wyruszamy. Zanim słowa te ukażą się w druku wojska polskie będą stały u celu swej wyprawy nad Zbruczem, niegdys rzeką graniczną między Galicją austriacką a R. sją, a teraz daj Boże, granicą wschodnią nowej Polski.

Zyciorys nowego mja. robót publicznych inż. Tadeusza Jasionowskiego.

Po ukończeniu w roku 1895 instytutu technologicznego w Petersburgu pracował do 1900 roku przy budowie dróg żelaznych i wodnych w Rosji azjatyckiej. W ciągu następnych 2 lat prowadził w środkowej Syberji, jako przedsiębiorca roboty wodociągowe i budowlane, z chwilą zaś wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej otrzymał nominację na zarządzającego wydziałem nowych robót na zabajkalskiej drodze żelaznej. Po ukończeniu tych robót polecone miał zarządzanie przeprawą taboru kolejowego po lodzie przez jezioro Bajkalskie.

Od roku 1905 do 1907 prowadził jako przedsiębiorca, roboty budowlane w Usuryjskim kraju oraz forteczne we Władywostoku. Następny okres czasu do 1911 pracował w charakterze robotnika w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowo-fabrycznych i budowlanych w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej Australji, Nowej Zelandji i przy budowie kanału Panamskiego.

Po powrocie z zagranicy budował w Usuryjskim kraju dla potrzeb tak zwanych komisji wojskowych cegielnię oraz kolej napowietrzną i wazkotorową, poczem powrócił do kraju, gdzie w ciągu przeszło 3 lat pracował, ostatnio na stanowisku dyrektora zarządzającego w zakładach towarzysystwa akcyjnego Rudzki i S-ka w Warszawie.

Wojna spowodowała 2 letni pobyt na Uralu, gdzie dla Towarzystwa Akcyjnego T. A. PP. Demidowa ks. San Donato budował i prowadził do roku 1918 specjalne zakłady amunicyjne.

Po ostatnim powrocie do kraju pracował w Komitecie doradczym przybył w urzędzie zaopatrzenia techniczno-wojskowego przemianowanym na typnie w główny urząd zaopatrzenia armji.

Ze Stolicy.

Państwowa Rada Chemiczna.

W wykonaniu postanowienia Ministra Przemysłu i Handlu, ukonstytuowała się Państwowa Rada Chemiczna, w skład której weszli przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Instytucji Naukowych oraz przedstawiciele Stowarzyszeń, Towarzystw technicznych i przemysłowych.

Szkoła przemysłowa żeńska.

Z początkiem roku szkolnego Sekcja Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego otwiera Szkołę Przemysłową Żeńską, mającą za zadanie kształcić samodzielnie pracowniczkę, dobrze przygotowaną do działalności praktycznej zarówno pod względem zawodowym, jak i handlowym. Do szkoły przyjmowane będą dziewczęta z wykształceniem 4 klas wem.

Co słyszać nowego?

Warunki przyjęcia do korpusów kadetkich.

(1) Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych podaje do wiadomości osób zainteresowanych następujący komunikat Departamentu Naukowo-Szkolnego o warunkach przyjęcia do korpusów kadetkich.

Z początkiem roku szkolnego będą otwarte na raz dwa korpusy kadetów: jeden w Modlinie, drugi w Łobzowie pod Krakowem. Korpus kadetów jest podzielony na 4 klasy odpowiadające klasom: V, VI, VII, VIII Państwowego gimnazjum typu przyrodniczo-matematycznego.

Ukończenie korpusu kadetów nie zobowiązuje do dalszej służby wojskowej. W roku bieżącym korpus kadetów przyjmuje wychowanków do klasy V-ej w wieku od 14—16 lat i do klasy VI w wieku od 15 do 17 lat wiek przekraczający liczy się od 1 września.

Opłata roczna za ucznia wynosi 800 marek; ponadto jednorazowo przy wstąpieniu wniesić trzeba mk. 400, bieliznę i 2 pary obuwia.

Uczniowie dostają w szkole całkowiłe utrzymanie, a także ubranie i bieliznę.

Podania o przyjęcie przyjmowane są w kancelarji korpusu kadetów (Królewska 2), do 15 sierpnia r. b. włącznie. Do podania o przyjęcie dołączony należy: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo świeżego zszepienia ospy, 4) dowód przynależności do obywatelstwa polskiego wydany przez komisariat lub władze gminne, 5) zobowiązanie rodziców do przestrzegania dotyczących ich przepisów regulaminu korpusu 6) świadectwo zdrowia z dotychczasowej szkoły 7) 40 marek na pokrycie kosztów egzaminacyjnych przy Departamencie naukowo-szkolnym.

Kandydaci będą przyjmowani na mocj konkursowej oceny świadectw szkolnych oraz egzaminu z matematyki. Komisji egzaminacyjnej przysługuje prawo sprawdzenia wiadomości kandydatów i s innych przedmiotów. Do egzaminów będą dopuszczeni tylko ci kandydaci, których dodatni st m fizyczny stwierdzą oględziny lekarskie. Egzamin wstępne odbędą się 25 sierpnia r. b. przy Departamencie Naukowo-Szkolnym.

Szczególowych informacji udziela kancelarja korpusu kadetów w godzinach od 11—1-oj.

Podziękowanie.

(1) Wszystkim instytucjom oraz osobom którzy raczyli włączyć się do obchodu uroczystości w dniu 28 lipca r. b. w kościele św. Stanisława Kostki na cześć poległych bohaterów Zarząd Związku w imieniu wszystkich inwalidów wojennych składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Zarząd związku inwalidów wojskowych

Kursy dla ochroniarzek.

(2) Wydział Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą przy L. O. R. O. zorganizował pod kierownictwem p. Ł. Łapińskiego Kursy Uzupełniające dla ochroniarzek okr. łódzkiego.

Kursy rozpoczynają się d. 4 sierpnia i trwać będą 4 tygodnie.

Na intencję pomyślnej pracy odbędą się d. 4 sierpnia o godzinie 9 rano w kościele św. Stanisława Kostki msza św, po której będą przyjmowane zapisy ochroniarek okręgu łódzkiego, dla których kursy są obowiązujące, będą przyjmowane także i inne czynne ochroniarki.

Paczki na front.

(3) Koło opieki rodzicielskiej Białego Krzyża przyjmuje paczki dla żołnierzy na front galicyjsko-wołyński i litewsko-białoruski. Kurjerzy wyjeżdżają co 10 dni; 4 sierpnia wyjeżdża kurjer do 3 pułku ułanów, paczki zaś zgłosić należy do d. 3 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje biuro Koła w Warszawie ul. Wiejska 3 od godz. 5 do 7 wiecz.

Zjazd literacko-dziennikarski.

Dwie najstarsze instytucje zawodowe literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie, wychodząc z założenia, że powstanie państwa polskiego wytworzyło warunki, w których zespolić się może i winna praca ludzi pióra, powzięły myśl zorganizowania wspólnej narady przedstawicieli wszystkich istniejących zrzeszeń literackich i dziennikarskich w Polsce.

Konferencja taka projektowana jest w Warszawie 21 i 22 września r. b. Głównym zadaniem konferencji będzie omówienie możliwości powstania wspólnej organizacji, reprezentującej w państwie i zagranicą pisarzy, literatów, publicystów i dziennikarzy polskich.

W sprawie powyższej zarządy warszawskiej Kasy przezorności i pom. dla literatów i dziennikarzy oraz Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie odbyły kilka posiedzeń, na których ustalono następujący porządek dzienny wspomnianej konferencji:

1) Gruntowne zbadania statutów poszczególnych organizacji, ich działalności oraz ustalenie punktów styčných.

2) Wypracowanie wzorowej ustawy, mogącej posłużyć za podstawę do budowy w Polsce zjednoczonej ogólnej organizacji ludzi pióra, wszystkich tych, którzy dzięki swej pracy pisarskiej przyczynili się do utrwalenia państwa polskiego, rozwoju literatury ojczystej, poezji, sztuki, publicystyki i dziennikarstwa.

3) Opracowanie materiału dla ewentualnego zjazdu ogólnopolskiego pisarzy, dziennikarzy i literatów, zjazdu, któryby powołał do życia, wyżej wspomnianą instytucję pod nazwą „Związek towarzystw literatów i dziennikarzy polskich“.

Tow. literatów i dziennikarzy polskich zwrócił się już do wszystkich wiadomych z adresu organizacji literatów i dziennikarskich w Polsce z prośbą o wydelegowanie na naradę swoich przedstawicieli. Każde Towarzystwo winno być reprezentowane na konferencji przez dwóch delegatów, którzy przywiezają ustawę reprezentowanej instytucji, sprawozdanie z działalności jej za ostatni rok przed wojną oraz rok obecny, wreszcie listę członków.

Biuro organizacyjne komisji, zarządzającej konferencją, mieści się w Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie (ul. Bracka 5). Organizacje, do których mogły nie dojść zaproszenia, proszone są o listowne powiadomienie o tem komisji organizacyjnej.

LJETONIK

Kto wykrył panamę odzieżową.

Od kilku dni na łamach pism toczy się dyskusja na temat, kto wykrył kradzież, prawianą przez funkcjonariuszy magistratu, przy podziale odzieży amerykańskiej.

Wydział zaprowiantowania uważa że o jego zasługę. Wydział kryminalny jednak palmy pierwszeństwa ustąpić mu nie chce i utrzymuje, że wykrycie kradzieży o jego dzieło. „Kurjer Łódzki” ogłasza wczoraj, że pierwszą wiadomość o kradzieży on otrzymał — i tylko z obowiązku zawiadomił o tem p. Zbrożka.

Pan Zbrożek poinformował o kradzieży wydział kryminalny, który z kolei doniósł o kradzieży W. Z. Miasta, a ten przez usta jednego ze swych współpracowników Bezimiennego powiadomił o tem „Kurjer Łódzki”.

Wobec tego, że dyskusja na temat tego, kto wykrył kradzież przyjmuje coraz ostrzejszą formę, a opinia domaga się prawdy — komunikujemy, iż kradzież da facta wykrył nasz współpracownik który p. Bezimiennego z listem odesłał do „Kurjera”, jako do organu, który na sensację nie leci.

Sapristi!

Z Tow. Krajoznawczego.

(r) W czwartek wieczorem powrócił do Łodzi wyścizka Tow. Krajoznawczego, która w dniu 15 lipca wyruszyła w liczbie 12 osób pod wodzą przewodniczącego Sędzi Wycieczkowej, p. Konrada Fiedera, w celu zwiedzenia wyżyny Kieleckie - Sandomierskiej oraz wybrzeży Wisły. (Obszerne sprawozdanie z tej wycieczki umieścimy w najbliższych numerach naszego piśmie).

Wczoraj udała się do Krakowa i Wierzbicki, wycieczka Piotrkowskiego Oddziału Tow. Krajoznawczego, do której przyłączyło się 8 członków Oddziału Łódzkiego.

Z pola walki.

Podsiągnięcia Józef Szreter, żołnierz 36 pułku piechoty, wzięty do niewoli 8 lipca r. b. w Czortkowie, znajduje się obecnie w więzieniu pod Czortkowie u władz polskich i jest chory na tyfus.

Tabor robotczy dla kolei Łódź - Kutno.

(r) Wczoraj, kierownik robot przy budowie kolei Łódź-Kutno, inżynier Wierzbicki, otrzymał telegraficznie zawiadomienie od Ministerstwa robót publicznych, że przygotowane do wydania na budowę 500 wózków (wagoników) wyrotowych i 10 kilometrów szyn ważykoterowych.

Po otrzymaniu taboru tego na miejscu budowy, wprowadzono rozpoczęła pracę akordowa z takim jednak obliczeniem, aby dawała robotnikowi możliwie największe korzyści, a jednocześnie nie obciążała zbyt Skarbu Państwa.

Jest to bardzo słuszne, a chwilą bowiem wprowadzenia pracy akordowej, uciążliwą w apoteoźństwie szemrania przeciwko małej jakoby wydajności pracy, a robotnik tylko skorzysta na tem, gdyż będzie miał szanse wyłączenia z pracy większych zarobków i już wtedy od niego będzie zależało zarobić mniej lub więcej.

Odszkodowanie za zwierzęta.

(r) Za zwierzęta zabite z rozporządzenia władz weterynaryjno-policyjnych, jako chore na zarazę choroby lub padłe po szczepieniach ochronnych, wypłacane będą właścicielom następujące odszkodowania: za konie, stadniki (woły i krowy) po 2.000 mk., za jałówki od pół do 2 lat — 750 mk., za cielęta od pół roku — 200 mk., za owce i kozy — po 150 mk., jagnięta i kocięta — 500 mk., za trzodę chlewną — 750 marek.

Ze związku woźnych i portjerów.

(r) W niedzielę dnia 8 sierpnia r. b. o godzinie 2-jej po poł. w lokalu Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej Nr. 31, odbędzie się Zbranie Woźnych i Portjerów miasta Łódzi, na które Zarząd Związku prosi o liczne przybycie ze względu na ważne sprawy dotyczące się tego zawodu.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś teatr Polski daje po raz drugi piękną baśń dramatyczną w 5 aktach technologiczną i głęboką powiają L. Rydla p. t. „Zaczarowane koło”. Bohaterką sztuki i owacyjnie oklaskiwaną bohaterką wieczoru jest Żbikowska, która latfotale daje kreację wzruszającą, pełną prostoty i głębokiego odczucia.

Jutro odbędą się dwa widowiska. Po połud. o godz. 8 po cenach popularnych ukazuje się „Zabusia” G. Zapolskiej, wieczór zaś wiodł w obrazach Szobera, Podróż po Warszawie” w którym p. Fertner-Wisniewska” na czele dobrego zgranego zespołu zbierają rzesze oklaski.

W próbach „Saliskiem Legjónów” sztuka hr. M. r. st. p. p. Joz f. Mayen art. teatru miejskiego we Lwowie i Michał Malina art. teatru krakowskiego, powiększyli z dniem dzisiejszym personel teatru łódzkiego.

Kronika telegraficzna.

I tam się wciskają.

Fraga, 2 sierpnia. (PAT). — Czeskie biuro prasowe podaje na podstawie holenderskiego biura prasowego: Zacięte walki między murzynami a białymi w Waszyngtonie trwały dłuższy czas. Ogółem poległo 25 murzynów i 12 białych. Przeszło 500 osób jest rannych. Spokój przywrócono po interwencji 4000 wojska. Przyczyną zaburzeń nie były względy rasowe, ale propaganda bolszewicka.

O wojska angielskie w Rosji.

London, 1 sierpnia (PAT). Churkil wskazał w izbie gmin na konieczność obecności wojsk angielskich w Rosji.

Zarekwirowali ukraińców z samolotem.

Morawska Ostrawa 1 sierpnia. Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia. Na lotnisku w Aspern wylądował 30 lipca wielki niemiecki aeroplan z kabinami, w którym znajdowało się 32 podróżnych z Kamieńca Podolskiego. Wśród podróżnych znajdowali się członkowie poselstwa ukraińskiego we Wiedniu. Wczoraj popołudniu wiedeńska komisja międzysojusznicza zarekwirowała ten samolot, który pozostał pod kontrolą milicji włoskiej.

Organ rady narodowej.

Cieszyn, 1 sierpnia (PAT) Rada narodowa Cieszyńska zaczęła wydawać swój organ pod nazwą „Wiadomości Cieszyńskie”.

Polska milicja w Cieszynie.

Cieszyn, 1 sierpnia (PAT). Zamiast dawnego „Bürgerwehr”, zorganizowano w Cieszynie milicję polską wynoszącą 400 ludzi, która od samego początku swego istnienia wykazała sprawność w spełnianiu swoich obowiązków.

Otwarcie szkół polskich.

Cieszyn, 1 sierpnia (PAT). Z Nowym Rokiem szkolnym zostanie otwarta w Cieszynie szkoła realna, której dyrektorem został mianowany dr. Jan Galicz, oraz państwowe seminarjum żeńskie z językiem wykładowym polskim.

Biały krzyż.

Cieszyn, 1 sierpnia (PAT). Ukonstytuowała się ta filja polskiego Białego Krzyża. W skład komitetu wchodzi panie Dumagalska, Lattinikowa R. gerowa, ks. p. Londzin, dywizjoner Latnik i pułk. Lukasz.

Pomyślne oznaki.

Cieszyn, 1 sierpnia (PAT). Przy zapisach na nowy rok szkolny najwyższy proo. zgłaszających się do szkół polskich dał powiat frysztacki, co bardzo chlubnie świadczy o patriotyzmie tego powiatu, a zarazem stawia bardzo pomyślne horoskopy co do plebiscytu w powiecie, który często uważają za swój.

Włochy nie interwenjują.

Rzym, 31 (PAT) — Radio pozn. Ibsa deputowanych przyjęła wniosek rządowy co do wykupienia kolei prywatnych w Sardynii. Prezydent ministrów oświadczył następnie w odpowiedzi na interpelację, że Włochy nie mają zamiaru interwenjować ani w Rosji ani Węgrzech.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Paryż, 31 lipca (PAT) — Radio pozn. Przed trybunałem wojennym zakończył się proces przeciw 26 osobom, które za czasów Panowania Niemców zadecydowały i spowodowały przez to rozstrzelanie kilku mieszkańców okolicy Aisne. 11 z oskarżonych skazano na karę śmierci.

Nie kijem go, to pałką.

Wiedeń 1 sierpnia. (PAT). BK donosi:

„Neues Wiener Tageblatt” donosi, że rokowania między posłem węgierskim w Wiedniu Boehmem a posłem Veltnerem w Brucku gdzie miał także przybyć Bela Kun, dotąd nie przyniosły żadnego rezultatu.

Projekt przedłożony przez pośredników entencie domaga się aby nawet po usunięciu rządów komunistycznych pozostały rady robotniczo - żołnierskie. Pułk. Cuhingham nie zajął jeszcze wobec tej propozycji żadnego stanowiska. Przypuszczają, że ententa na tę propozycję się nie zgodzi.

Niemcy biorą się do pracy.

Wiedeń, 1 sierpnia (PAT). „Wiener Mittags Post” donosi z Weimaru pod datą 31 lipca. Gabinet obradował wczoraj dłuższy czas nad kwestją wschodnią. Zapadły ważne postanowienia. Narady były ściśle poufne. Jak slychać chodziło o wznowienie stosunków handlowych między Niemcami a Rosją.

Zastuzone odznaczenia.

London, 1 sierpnia (PAT). Gmina londyńska zamianowała marszałka Focha swoim obywatelom honorowym. Król angielski zamianował go marszałkiem polnym armii angielskiej. Ponadto 17 miast angielskich mianowało Focha swoim obywatelom honorowym.

Watykan rzuoi światło.

Wiedeń 1 sierpnia (PAT) — B. Kor. donosi z Berlina: Dzienniki donoszą, że Watykan zapowiedział ogłoszenie dokumentów dyplomatycznych z jesieni r. 1917.

Wydalenie z Wiednia obywateli poddanych.

Wiedeń, 1 sierpnia (PAT). „Der Neue Tag” donosi na podstawie informacji z kręgu rządowych, że masowe wydalenia przebywających we Wiedniu obywateli poddanych nie nastąpi, nastąpi natomiast perustracja, po której wydaleniu będą ci obywateli poddani, którzy dopuścili się karygodnych czynów, albo też nie mają w Wiedniu stałego zajęcia.

Ustąpienie gabinetu.

Wiedeń 1 sierpnia (PAT) — B. Kor. ogłasza następną doniesienie „Siv-nca” pod datą 30 b. m. Dziś prze południe prezydent ministrów Proticz wręczył następcy tronu ks. Aleksandrowi dymisję całego gabinetu.

Traktat pokojowy z Bułgarią.

Wiedeń 1 sierpnia (PAT) B. Kor. donosi z Saint Germain. Traktat pokojowy z Bułgarią jak dotychczas dotychczas jest już gotowy z wyjątkiem części dotyczącej wyznaczenia granic.

Ameryka udziela pomocy Kotczakowi.

Berlin, 1 sierpnia (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że syndykat banków amerykańskich udzielił admiralowi Kotczakowi 5 milionów dolarów pożyczki na zakup środków żywności w Ameryce.

To i Owo.

Rewolwer w rosale.

W parę dni po odebraniu władzy przez hajdamaków, zaczęto systematycznie przeprowadzać rewizje u Polaków, wsząc wszędzie za broń. Kiedy wkroczone na próg mieszkania funkcjonariusza kolei M. tenże w kuchni trzymał w ręku rewolwer. Z braku czasu nie mógł go już ukryć, a orjentując się szybko pod naciskiem bliskiego niebezpieczeństwa, wrzucił rewolwer do garnka, w którym na kuchni kipiał rosół.

Heroje przeprowadzili rewizję i oczywiście niczego nie znaleźli, gdyż rewolwer najspokojniej czekał w wrzącym rosale chwili oswobodzenia.

Pan M. najpierw stał kroplisty pot z czoła, a następnie wyswobodził rewolwer i odpowiednio go już schował.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Straży Polskiej”. Prozę uprzejmie o sprostowanie podanej wiadomości w artykule o panamie odzieżowej z dnia 27 z. m. Nr. 197., jakoby Maria Plucienik była moją siostrą albo kuzynką. Osoby tej nie znam i nie protegowalem na posadę w składnicy odzieży amerykańskiej.

Łódź, dnia 1 sierpnia 1919 r.
Stefan Plucienik.

GIEŁDA.

Warszawa, 1 sierpnia.
Wart. kup. Ząd. Posa
Ruble carskie a 500 111.50-109.62 i pół
Ruble dumskie a 1000 52.50
Korony 52 95-52.70

Teatr Polski
Cegielniana 63.

W sobotę 2-go sierpnia r. b. W sobotę 2-go sierpnia r. b.

Po raz drugi Po raz drugi

ZACZAROWANE KOŁO

Baśń fantastyczna w 5 aktach L. Rydla.

Teatr
Colosseum

Cegielniana № 16.

Ogród Dyrekcji się udało uprosić na jeszcze 2 przedstawienia słynną amerykańską trupę LILIPUTÓW p. Willy PANCERA

oraz tancerkę

Kazimierę
LUCCONI

Aby umożliwić dzieciom podziwianie trupy Liliputów urządza dyrekcja **Dziś** przedstawienie popołudniowe o godzinie 3-ej.
Dzieci placą Mk. 1.—

Dziś
wielki oryginalny amerykański
BOXERSKI MATCH
między
Zbyszko-Cyganiewiczem
a **Jine Jefferys.**

OGŁOSZENIE.

Powołując się na dekret Naczelnika Państwa z dnia 7-go lutego 1919 r. i na uchwałę Rady Miejskiej z dnia 30-go czerwca 1919 r. „O obowiązku szkolnym“, Komisja Powszechnego Nauczania miasta Łodzi zawiadamia, iż dnia 25 sierpnia r. b. rozpoczną się zapisy do szkół powszechnych.

Przy zapisywaniu dziecka niezbędnym jest złożenie w kancelarii szkolnej jego metryki.

Komisja Powszechnego Nauczania wzywa rodziców i opiekunów, mających dzieci w wieku szkolnym, aby zawniesili metryki w kancelariach parafialnych (dla wyznań chrześcijańskich) lub urzędach stanu cywilnego (dla wyznań niechrześcijańskich) tych miejscowości, których dzieci się urodziły.

W interesie ludności leży nieodkładanie tej formalności do ostatniej chwili, gdyż urzędy, obciążone zbyt wielką ilością zamówień, nie wykonują pracy w odpowiednim terminie.

O zapisach do szkół nastąpią specjalne ogłoszenia odpowiednich władz.

Komisja Powszechnego Nauczania m. Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, że taryfa opłat, pobieranych przez Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi za rejestrację ruchu naturalnego ludności, oraz sporządzanie wyciągów z ksiąg stanu cywilnego zostaje na mocy Rady Miejskiej z dnia 30 czerwca r. b. zmieniona.

Pobierane będą następujące opłaty:

1) za zapis urodzenia lub zgonu	Mk. 3.—
2) " " ślubu	Mk. 7.—
3) " sporządzenie skrótu	Mk. 3.—
4) " " " specjalnego dla celów szkoln.	Mk. 1.—
5) " " pełnego wyciągu	Mk. 7.—
6) " " aktu znania	Mk. 7.—

Nowa taryfa obowiązuje od dnia 1-go sierpnia r. b.

MAGISTRAT

Urząd Stanu Cywilnego.

Dyrekcja Gimnazjum Filologicznego T-wa „OSWIATA”

w ŁODZI, Placowa № 13,

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 1 września o godz. 12-ej w południe, zaś lekcje w dniu 5-tym września o godz. 10 rano.

Uczniowie byłego 11-go Gimnazjum Filologicznego, pragnący uczęszczać do Gimnazjum T-wa „OSWIATA”, winni zapisać się w Kancelarii szkolnej przed dniem 25 sierpnia; w przeciwnym razie miejsca nie będą dla nich zarezerwowane.

Kancelaria otwarta od 1-go sierpnia we wtorki i piątki od godziny 11-ej do 1-ej po południu.

Dyrektor: Wacław DAVISON.

Hotel p. f. Manteuffla :: Pierwszorzędna Polska Restauracja ::
wydaje wykwintne obiady.
wł. J. Petrykowski. Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenną
winia pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.

Codziennie Trio Rychtera.

Zenon Pozner - Szczygielski

„Jednostka wobec świadomości narodów“.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlowi, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„Granulki Russyana”

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrob w Labor. Farmac. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie.
Cena pudełka Mk. 5.— Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych.
Sposób użycia i dawkowanie do każdego pudełka. 481.—

Wielki Dziennik Polityczny

„Gazeta Warszawska”

(najstarszy dziennik polski, założony w roku 1774)
wychodzi po wojnie w rozszerzonych ramach.

Organ życia narodowego, niezależny, opierający swój byt jedynie na swej wiarygodności w sferach publicznych i masach narodowych.

Objmuje wpływem oraz informacją wszystkie dzielnice.

Życiowe wiadomości polityczne.

Szczególne baczenie na życie gospodarcze i kulturalne.

Literatura i Sztuka

przy współpracy i pod kierunkiem najlepszych pisarzy.

SKŁAD REDAKCJI:

Zygmunt Wasilewski (nacz. red.), Józef Hłasko, Bohdan Wasylowski, Władysław Jabłonowski, Wacław Kryński, Mieczysław Trajdos, Przemysław Mączewski, Ludomir Komierowski, Stanisław Pieńkowski, Stefan Godlewski, Kazimierz Wierzyński, Bolesław Międzyrodki, Aleksander Markowski. Wydawca Mieczysław Niklewicz.

Od listopada r. 1918 po wznowieniu pisma pisali dotąd w „Gazecie Warszawskiej”, oprócz członków redakcji, p.p. Bertozewicz Joachim, Bereszński Cz., dr. Bronowski Sz., profesor Chojacki Artur Cwaliński Feliks, Czerwikowski Wacław, ks. Czetwertyński Saweryn, prof. Dąbrowski Edward, Diehl Józef, Eminowicz Ludw., R-wita-Gardziński Ft., adw. Godlewski St., Godlewski Feliks, Gliński Kaz., Głębicki Stan., Hlanowiczówna J. K., Jankowski Józef, prof. Kalenbach J., Karpiński Stanisław, Kłakowski Marjan, Kozuchowski Józef, W. Kuszel, ks. Lutostański Kaz., Lutostański Jan, Miłaszewski Stan., pułk. Małyszko, Maternich Wacław, Makuszyński Kor., Majewski Erazm, Maryński Antoni, Nowodworski Fr., Niewiadomski P., Nitman Karol, Oppman Artur, Panek Piotr, Perzyński Włodz., Piętkowski Henryk, dr. Polak J., Bożawola-Poznański M., Rosiniewicz Kaz. (Rojan), Smolarski M., Stabrowski Kaz., Swiderska, Alina, Szpyrkówna M., prof. Stroński St., Świętochowski Al., prof. Sobieski W., Grzymała-Biedlecki Adam, Wierzyński Hieronim, Wojska Maryla, Zagórski Włodz., Zdzisłowski Jerzy i w. in. (około 140 osób). Prenumerata wynosi miesięcznie mk. 3.50.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Zgoda 5.
Tel. red. 275-11, admin. 26-58.



Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficznym.

Nadeszły oryginalne amerykańskie maszyny i ostrza

Gillette,

oraz mydła Johnson'sa.

Helenów. — Plac Sportowy.

W niedzielę, d. 3 sierpnia r. b. o g. 5 po poł. odbędzie się

Mecz w piłkę nożną „Polonia” — Klub Turystów

(Warszawa)

w Łodzi.

Po meczu wolny wstęp do ogrodu.

Bilety do nabycia w cukierni p. Z. Krzyżanowskiego, ulica Piotrkowska 79.

Największy Polski

Zakład Graficzny

w ŁODZI, Piotrkowska 91

Z. TERAKOWSKI i SKA

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie Litografii, Drukarni i Introligatorni wchodzącej jak: papiery wartościowe, podręczniki szkolne, wszelkie druki afiszowe w kolorach, księgi handlowe, torebki, pudełka i t. p.

Dr. H. Sadkowski

ChOROBY WENERYCZNE

(specjalnie żołądka i kłeszek)

Łódź, ul. Piotrkowska № 120

Od 9—11 r. i od 5—7 po poł.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzejka № 11.

ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Godziny przyjęć: od 9—11 i od

6—7 i pół p. p. Pańskie 11—12 rano.

Komitet obchodu rocznicy 6 Sierpnia

zwraca się do wszystkich instytucji społecznych, kulturalnych i t. p., chcących wziąć udział w uroczystościach 6 Sierpnia, z prośbą o wysłanie delegatów swych na

zebranie plenarne Komitetu

dziś, 31 lipca o g. 5 po poł. w lokalu Wydziału Szkolnictwa, Średnia № 14, II-gie piętro II brama.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka M. Drzymała przyjmuje, ul. Piotrkowska 228 m. 25.

Przy sprzedaży używanej garniturów, proszę zwrócić się do mnie. Juliusz Wende, ul. Piotrkowska № 128, sklep frontowy.

Powóz na gumowych kołach, prowizoryczną budką, do kucy, oraz karoserja automobilowa, do sprzedania, Cegielniana 62.

Sklep spożywczy do sprzedania, ul. Rzgowska 45, Józef Kierpal.

Sprzedam dom w śródmieściu Łodzi przy ul. Piotrkowskiej z urządzeniem mieszkaniowym na bardzo dogodnych warunkach. Łask, ul. Kościuszki 128.

Uczeń VI kl. udziela lekcji Oferty pod „Uczeń”.

W. Łyczkowski. Wytwórnia blacharska, oraz przedsiębiorstwo krycia dachów. Łódź, Piotrkowska № 183.

Benedykt Lurje zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Maria Dr-czko, ul. Gubernatorska № 40, zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 3-ich osób.

Majdana Jursiewicz zgubiła kartę węglową.

Stefan Błaszczysz, ul. Kilińskiego 94, zgubił kartę węglową № 263.

Władysław Zurecki zamieszkały na ulicy Skłodowej 37, zgubił paszport rosyjski wydany w Piotrkowie.

W dniu 24 lipca b. r. na dworcu kolei kaliskiej ukradziono portfel mały z pieniędzmi i dokumentami, wśród których był paszport i bilet na broń (rewolwer i dubeltówkę) na imię Franciszka Zielińskiego, Łódź, ulica Krótka № 6. Paszport i bilet wydane były przez Prezydium Policji Łódzkiej.

Zarząd Hotelu „SAVOY” ogłasza, że są do wy najęcia w hotelu „SAVOY” dwie piękne duże sale.

Swoją drogą szybko, skutecznie usuwa mydlana maść z „kogutkiem” aptekarza A. Gasielkiego. Nie plami białej, ma przyjemny zapach. Zadać w aptekach, składach aptecznych maści od świerzby tylko z kogutkiem.